

*Rozwód rodziców i jego wpływ
na funkcjonowanie dzieci*

**Opracowała:
Anna Mikołajec**

Życie w rodzinie na co dzień prowadzi do ścierania się różnych charakterów, temperamentów, stylów życia. Jest to powodem wielu konfliktów. Konflikt na ogół nie jest oceniany negatywnie, prowadzi on do wyrównania poglądów i ocen i większego wzajemnego zrozumienia. Sztuki rozwiązywania konfliktów muszą nauczyć się wszyscy członkowie rodziny.

Jak można zauważyć w literaturze, współczesna rodzina dotknięta jest licznymi konfliktami, które są nieuniknione, ale mogą być rozwiązywane bez śladu, w sytuacji, kiedy małżonkowie potrafią prowadzić ze sobą dialog, który pozwala na wyjaśnienie swoich odczuć i doznanych przykrości. Wówczas, kiedy nie potrafią w ten sposób rozładować konfliktów narasta niezadowolenie, potęgują się wzajemne urazy i dochodzi do napięć emocjonalnych, a to z kolei prowadzi do kryzysu, a następnie bardzo często do rozbicia rodziny. W skłóconej rodzinie dzieci stają się często świadkami scen, podczas których małżonkowie obnażają swoje słabości i wyciągają intymne historie własnego pożycia. Konflikty takie, poza obniżeniem autorytetu obojga rodziców, zaszczepiają często niewiarę w sens życia, zabierają radość dzieciństwa a nawet prowadzą do stanów samoudręczenia. Dziecko będąc świadkiem awantur rodziców, wciągane w ich tajemnice, czuje się zagubione, z czasem jednak coraz bardziej obojętnieje. Szybką decyzję o rozwodzie podejmują często małżonkowie niedojrzali psychicznie, dla których jest to jedyne wyjście z uciążliwej sytuacji, łatwiejsze niż podjęcie wspólnego wysiłku celem przezwyciężenia konfliktu. Z reguły małżonkowie ci nie zdają sobie sprawy z negatywnych skutków rozwodu, który likwidując sytuację konfliktową równocześnie rodzi nowe dylematy.

Rozwód jest często rozumiany jako wyjście z głębokiego, niemożliwego do naprawienia kryzysu małżeńskiego. W literaturze często podkreśla się negatywne wartościowanie zjawiska rozwodu. Wielu autorów zalicza rozwód do patologii lub dewiacji społecznej czy rodzinnej. O takim ujęciu rozpadu małżeństwa pisze M. Nowak – Dziemianowicz, „użyte dla zaznaczenia swego negatywnego poglądu na temat rozwodu czasowniki takie, jak: rozbić, porzucić, zniszczyć, zerwać wzmacniają siłę negacji; wszystkie one wiążą się z jakąś agresją, oznaczają przemoc, destrukcję. Stanowisko to skazuje ludzi, którzy rozwód przeżyli, na etykietę tych, którzy dopuścili się takiej agresji, przemocy, destrukcji, a ich rodziny na wartościującą pejoratywnie etykietę „niepełne”. Powyższe określenia wskazują na to, iż rozwód traktowany bywa najczęściej jako nie wypełnianie ważnej normy społecznej – normy trwałości oraz spójności rodziny oraz normy związanej z koniecznością prawidłowego wypełniania przez nią nałożonych nań, przypisanych

jej funkcji.”¹ Niewątpliwie jednak, co zresztą przyznaje M. Nowak–Dziemianowicz, skutki rozwodu w aspekcie wychowania dziecka to przede wszystkim zagrożenia i niebezpieczeństwa.

Proces rozpadu rodziny a więc proces dezorganizacji naturalnego środowiska wychowawczego dziecka można rozpatrywać w dwóch etapach: pierwszy – dotyczy okresu poprzedzającego rozwód, drugi – przebiegu wychowania dzieci po rozejściu się rodziców.”²

W literaturze często podejmowane są dyskusje o tym, czy istnieje tzw. dobry wiek dzieci, w którym rozwód rodziców przynosi stosunkowo małe straty. Moim zadaniem dyskusja na ten temat jest trudna, bo w każdym wieku rodzice pełnią ważne funkcje. W pierwszych latach życia dziecka istotny jest rozwój emocjonalny, a aby on prawidłowo przebiegał potrzebne są prawidłowe stosunki emocjonalne w rodzinie. Konflikty między rodzicami, ich rozstanie i rozwód niewątpliwie znacznie komplikują wytworzenie tzw. kodu emocjonalnego u dziecka, co później może powodować nerwice, lękliwość, nieumiejętność nawiązywania bliskich kontaktów emocjonalnych. U dziecka występują negatywne reakcje emocjonalne przejawiające się w nadmiernej pobudliwości, drażliwości i nieuzasadnionych zmianach nastroju. Częstym zjawiskiem jest ucieczka przed złożoną, negatywną sytuacją w sferę nierealnych, niezgodnych z rzeczywistością faktów i sytuacji. Brak jednego z rodziców oznacza również brak jednego z tzw. wzorców płci.

Natomiast, jeśli chodzi o wiek dojrzewania, przyglądając się literaturze, można zauważyć, że charakteryzuje się on burzliwymi przemianami w organizmie dziecka. Wykazuje ono wówczas dużą skłonność do zachowań impulsywnych i małą odporność na stres. Rozstanie rodziców w tym okresie rozwoju dziecka stwarza duże ryzyko urazów psychicznych, trudnych do późniejszego przezwyciężenia. Dziecko odczuwa dotkliwie zaburzenia ustalonego rytmu dnia, ustalonego podziału obowiązków, więzów. W końcowej fazie procesu dojrzewania rozwód może spowodować odwrócenie się dziecka od jednego bądź obojga rodziców.

Moim zdaniem, niewielu rodziców potrafi chronić swoje dzieci podczas emocji związanych z rozwodem od atmosfery konfliktów, wzajemnych żalów i pretensji. Szczególnie niebezpieczne dla zdrowia psychicznego dziecka jest pozorne chronienie go, a rzeczywiste wykorzystywanie do walki ze współmałżonkiem. W konfliktowej sytuacji szczególnie matki mają tendencję do traktowania dzieci jako swojej prywatnej własności i w ten sposób karania

¹ M. Nowak - Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne w narracjach: interpretacje sensów i znaczeń*, Wrocław 2002, s.233.

² L. Gapik, *Sytuacja psychologiczna po rozwodzie*, Problemy Rodziny 1982, nr 2, s. 4.

odchodzącego męża.

Jeżeli w rodzinie na dobre rozszalała się wojna, bezpieczny do tej pory świat dziecka zaczyna się walić. Pojawia się brak stabilności, niejasność i nieprzewidywalność tego, co może się zdarzyć. Skłócenie rodziny może doprowadzić do stopniowego zanikania lub nawet kompletnego zaniku miłości do matki lub ojca a nawet do obojga, czyli do tzw. oziębłości uczuciowej.

Dziecko, które przeżyło rozwód rodziców, wchodzi w okres dorastania z niekorzystnymi doświadczeniami. Pojawia się u niego lęk przed utratą bliskiej osoby. Obawy te nie sprzyjają procesowi wchodzenia w liczne i intensywne związki charakterystyczne dla tego wieku, lecz raczej służą opracowaniu różnych strategii mających na celu uchronienie się przed kolejną stratą. „To niebezpieczeństwo braku miłości w rodzinie najczęściej uświadamiają sobie matki, które niedostatki życia uczuciowego w małżeństwie rekompensują sobie rozkochaniem w dziecku.”³ Aby zapewnić sobie miłość dziecka, matki te zdolne są do wielu wyrzeczeń i nadmiernej troskliwości. Zatracają często poczucie obiektywizmu, przejawiają zalety i pomniejszają wady dziecka, ograniczają je licznymi zakazami. M. Ziemska takie zachowanie matki charakteryzuje w następujący sposób: „podejście do dziecka jest wtedy bezkrytyczne, a ono samo uważane za wzór doskonałości. Ten typ postawy złożonej, zawiera także postawy cząstkowe jak np. traktowanie dziecka jak dzidziusia, przesadna opiekuńczość i pobłażliwość, niedocenianie możliwości dziecka szczególnie praktycznych, rozwiązywanie za nie trudności, niedopuszczanie do samodzielności.”⁴ Nierzadko takie zachowanie prowadzi do głębokiego rozczarowania wówczas, gdy istota kochana nie odpląca wzajemnością i wrogo się odnosi. A. Kępiński wskazuje na mechanizm powstawania takiej postawy matek: „kobiety odrzucone przez mężów szukają rekompensaty uczuciowej i odbudowy zdruzgotanego poczucia własnej wartości w przesadnej opiece nad dziećmi lub w zbyt emocjonalnym zaangażowaniu w pracy zawodowej...”⁵ Autor wskazuje ponadto, że kobiety takie mogą przenieść na dziecko swoją postawę uczuciową wobec męża: „... na stosunku do dziecka odbija się układ związków uczuciowych między rodzicami. We własnym dziecku można odkryć cechy partnera seksualnego, którego się znienawidziło. Uczucia dawniej kierowane na partnera można przerzucić na dziecko. Ten typ związku uczuciowego występuje u kobiet samotnych, porzuconych przez mężów lub żyjących z nimi tylko w związku formalnym. Dziecko jest

³ J. Gajda, *Dziecko a konflikty małżeńskie*, Warszawa 1978, s. 20.

⁴ M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1973, s. 62.

⁵ A. Kępiński, *Psychopatologie nerwic*, Warszawa 1973, s. 187.

wówczas przeciążone nadmiarem uczuć, a także pretensji, że dla niego życie się poświęciło.”⁶ „Konflikty rodzinne mogą prowadzić do zupełnie innej postawy matki tj. jej frustracji skutkującej przenoszeniem na dziecko własnej agresji, wrogości wobec otoczenia i zaniedbania dziecka. Ma to miejsce zwłaszcza w takich sytuacjach, gdy niemożliwe jest wyładowanie się na osobie współmałżonka, co jest źródłem wyładowania, niechęci, czy wręcz nienawiści. Dochodzi do karania dziecka za przewinienia, które dotąd były mu wybaczone, napominania go, pouczenia a często stosowania kar cielesnych.”⁷

Bardzo często zdarza się, że skłóceni małżonkowie zazdrośni o miłość dziecka próbują przeciągnąć je na swoją stronę. Polega to na dążeniu przez jednego bądź oboje rodziców do uczynienia z dziecka swojego powiernika, osoby stojącej po tej samej stronie w małżeńskim pojedynku. W przypadku porażki może pojawić się niechęć do dzieci, a to prowadzi do tego, że czuje się ono winne kłótni rodziców i traci poczucie pewności siebie. Jest to tzw. syndrom rozwodowy, polegający na odsuwaniu, na dalszy plan, silniejszych więzi emocjonalnych z drugim człowiekiem. Osobowość dziecka ukierunkowuje się na obronę siebie. Wykazuje ono niższy poziom pozytywnych cech: życzliwości, towarzyskości, ekspresji słownej. Jednocześnie duże jest nasilenie cech negatywnych: odsuwanie się, nieśmiałość, zawziętość.”⁸

W literaturze podkreśla się, że znaczenie ma płeć dziecka. Na poprzedzający rozwód napięcia emocjonalne silniej reagują dziewczynki. Dla chłopców bardziej szkodliwe są następstwa rozwodu. Chłopcy w większym stopniu niż dziewczynki przeżywają traumatyczną sytuację rozwodową w postaci jawnego przeciwstawiania się władzy rodzicielskiej. Ponadto należy sądzić, że chłopcy silniej niż dziewczynki reagują na sytuację rozwodową w formie wzmożonej reaktywności stanów emocjonalnych i częściej w ich zachowaniu pojawia się negacja jako protest przeciwko obojętności emocjonalnej i zakłamaniu rodziców. Niewątpliwie jednak rozwód rodziców oznacza dla dziecka cierpienie. W badaniach zjawiska cierpienia wyróżniającą teorię zaproponowali G. Riemann i F. Schutze. Posłużyli się oni pojęciem **trajektorii cierpienia**. „Trajektoria cierpienia dotyczy tych fragmentów życia człowieka, w których pojawia się zniecka w sposób wcześniej nie przewidziany zdarzenie, które nie pozwala już w życiu jednostki płynąć po utartych, oswojonych i znanych szlakach.”⁹ Rozwód rodziców jest dla dziecka takim

⁶ Tamże, s. 187.

⁷ M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1973, s. 64.

⁸ M. Krzymińska, *Dom bez ojca, dom bez matki*, Charaktery 1999, nr 8, s. 20.

⁹ M. Nowak – Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne w narracjach: interpretacje sensów i znaczeń*, Wrocław 2002, s. 236.

właśnie zdarzeniem, na które nie ma ono wpływu i nad którym nie może sprawować kontroli. Do podstawowych cech trajektorii cierpienia należy konieczność zakwestionowania własnych oczekiwań, które dotąd organizowały biografię dziecka. Wiadomo, że w życiu każdego dziecka podstawową rolę odgrywają rodzice. Zaspokajają oni podstawowe jego potrzeby materialne, ale przede wszystkim psychiczne. Z nimi dziecko wiąże całą teraźniejszą egzystencję. Rozwód rodziców narusza ład życiowy dziecka, wprowadza dezorganizację. Dziecko traci poczucie pewności i bezpieczeństwa. Pojawia się uczucie nieprzewidywalności jutra, niepokój, lęk. Wszystko, co dotąd organizowało jego życie zostało podważone. „Połączenie utraty kontroli nad własnym działaniem, zaskoczenie przez nagłe, niespodziewane wydarzenie z poczuciem winy, które każe pytać siebie i szukać w sobie, w jakimś swoim zaniechaniu lub jakiejś błędnej bądź pochopnej decyzji, przyczyn traumatycznego wydarzenia, wydaje się szczególnie dotkliwe dla doświadczającej go jednostki. Trudność w tej sytuacji, jej nierozwiązywalność polega także na tym, iż człowiek nie ma już możliwości na zweryfikowanie dręczących go niepokojów.”¹⁰

Obarczanie się przez dzieci winą za rozwód bierze się zwykle stąd, że są one przyzwyczajone do tego, że karcąc je za tak wiele rzeczy, zakładają od razu, że są winne zawsze chyba, że udowodnią swoją niewinność. W świadomości dziecka pojawia się myśl, że to z rodziców, które odchodzi, znika na dobre i już nigdy nie będzie dla nich ojcem lub mamą. Jeżeli zaś okaże się, że nie utrzymuje on żadnego kontaktu z dzieckiem, to prawdopodobnie zrodzi się w dziecku głębokie przeświadczenie, że nie jest warte miłości. U małych dzieci dodatkowo pojawia się lęk, że skoro jedno z rodziców porzuciło je, drugie może zrobić to samo, a wtedy zostaną sierotami.

„Kolejną cechą trajektorii cierpienia, którą również można odnieść do cierpienia dziecka wywołanego rozwodem rodziców jest zamęt i zakłócenia występujące w sferze jego życia codziennego. Wiele badań potwierdza fakt, że dzieci, które dotknęło doświadczenie rozwodu, wykazują tendencję do nagłej apatii, tracą kontakt z rzeczywistością albo wręcz przeciwnie stają się agresywne. Bardzo często rozwód wpływa destrukcyjnie na ich relacje z rówieśnikami oraz pogarsza wyniki w nauce. Częstym przejawem są trudności wychowawcze.”¹¹

Przyglądając się literaturze, można zauważyć, że po rozwodzie rodzice funkcjonują wedle nowej formuły. Rodzina, w której małżonkowie tworzyli parę i mieszkali pod jednym dachem, została zastąpiona przez rodzinę, w której na skutek zakończenia osobistej relacji

¹⁰ Tamże, s. 241.

¹¹ Tamże, s. 244.

między dorosłymi, tylko jedno z rodziców mieszka razem z dziećmi, a drugie pełni obowiązki wychowawcze, nie uczestnicząc na co dzień w ich życiu. Rodzice dalej wywierają wpływ na dzieci, co odnosi się także do procesów radzenia sobie dzieci z kryzysem.

Moim zdaniem, im bardziej „zdrowe” podejście do rozwodu przejawiają rodzice, im mniej dezorganizuje on ich życie, tym więcej czasu mogą oni poświęcić swoim dzieciom w celu ochrony ich przed zagrożeniami wywołanymi krytycznym zdarzeniem. Dzieci z rodzin, w których rozwód przebiega w atmosferze większego spokoju z pewnością są mniej narażone na uboczne efekty zaistniałej sytuacji.

Przyglądając się literaturze, można zauważyć również fakt, iż rozwód powoduje, że zmienia się stosunek emocjonalny dzieci do obojga rodziców. Dziecko bardzo często obwinia jednego za rozwód jednego z rodziców, w szczególności tego, który domagał się rozwodu lub tego, którego dziecko postrzegało jako osobę bierną i przyzwalającą na rozwód. Gniew może być bardzo intensywny i utrzymywać się przez lata. Powoduje to stworzenie bariery wobec jednego z rodziców, uniemożliwia nabranie dystansu do rozwodu oraz ogranicza możliwość dostrzeżenia prawdziwych przyczyn i okoliczności tego zdarzenia. Badania potwierdzają, że zarówno w rodzinach pełnych jak i rozbitych preferowanymi osobami są matki, co świadczy o ich dominującej roli. Kiedy jednak dochodzi do rozwodu, bardzo często matka, która na ogół pozostaje przy dziecku przejawia postawy negatywne w kontaktach z nim, czyli wyżej wspomniane przeze mnie – zbytne koncentrowanie się uczuciowe na dziecku lub dystans uczuciowy wobec dziecka. Może mieć to negatywny wpływ na zachowanie się dzieci. Wpływ wywiera także to, czy matka ma określone, sprecyzowane wyobrażenia swej porozwodowej egzystencji z dzieckiem. Jeżeli towarzyszy jej poczucie zagrożenia, często swój lęk przenosi na dziecko, któremu albo wprost uświadamia niepewność, co do porozwodowej przyszłości albo pośrednio poprzez stwarzanie atmosfery pełnej obaw. W literaturze wskazuje się również, że dzieci, które zawiodły się na postawie rodziców wykazują częściej niż dzieci z rodzin pełnych skłonności do egocentryzmu, a zatem nadmiernej koncentracji na własnej osobie. U dzieci z rodzin rozbitych postawa wobec ojca, który odchodzi od rodziny może być dwojaka. W przypadku trwałej rozłąki i zerwania kontaktu lub kontaktów rzadkich, więzi emocjonalne z ojcem ulegają rozluźnieniu, co powoduje brak poczucia bezpieczeństwa i poczucie mniejszej wartości. W sytuacji jednak, kiedy z uwagi na przeciążenie matki obowiązkami związanymi z zapewnieniem sobie i dziecku odpowiednich warunków materialnych, nie mogły one zapewnić mu wystarczającej opieki i poświęcić oczekiwanej uwagi, u dzieci z rodzin rozbitych zauważono motywację do poszukiwania i zwiększania kontaktów emocjonalnych

z ojcem. Dzieci takie wykazują skłonność do idealizacji ojców i wyobrażania ich sobie jako silnych, dobrych i mądrych. Tendencja taka wyraźniej występuje u chłopców.

Można zauważyć także, że po odejściu jednego z rodziców dla dziecka trudna jest akceptacja trwałości rozvodu. Bez względu na wiek, dzieci wierzą, że rodzice się pogodzą. Tym właśnie różni się rozwód od rozłąki z jednym z rodziców na skutek jego śmierci czy choroby. Wiąże się to z pojawiającym się lękiem o przyszłość i wzmaga tym bardziej im bardziej zaburzony zostaje dotychczasowy rytm życia dziecka. Zaczyna ono wierzyć, że sytuacja może ulec poprawie tylko wówczas, kiedy rodzice znów będą razem, a w związku z tym z ich powrotem do siebie wiąże nadzieje na normalne życie. Dzieje się tak wówczas, gdy rodzice nie potrafią rozliczyć się emocjonalnie z poprzedniego małżeństwa i wytworzyć nowego typu więzi o charakterze przyjacielskim. Dziecku trudno wtedy uznać istniejącą sytuację za normalną, za jeden z wariantów życia dorosłych.

Podsumowując, rozwód rodziców jest dla dziecka zawsze traumatycznym przeżyciem i powoduje u niego większe lub mniejsze szkody emocjonalne co utrudnia mu funkcjonowanie zarówno w rzeczywistości osobistej jak i społecznej.

Bibliografia:

1. Gajda J., *Dziecko a konflikty małżeńskie*, Warszawa 1978.
2. Gapik L., *Sytuacja psychologiczna po rozwodzie*, Problemy Rodziny 1982, nr 2.
3. Kępiński A., *Psychopatologie nerwic*, Warszawa 1973.
4. Krzymińska M., *Dom bez ojca, dom bez matki*, Charaktery 1999.
5. Nowak – Dziemianowicz M., *Doświadczenia rodzinne w narracjach: interpretacje sensów i znaczeń*, Wrocław 2002.
6. Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 1973.